

Polski rynek pracy - bliżej unijnych słabeuszy niż liderów

Od wielu kwartałów napływają informacje o coraz niższym poziomie bezrobocia w Polsce. Mogłoby to świadczyć, że sytuacja na naszym rynku pracy jest bardzo dobra. Niestety, prawda jest zupełnie inna, zwłaszcza wśród osób zaczynających i kończących karierę zawodową - pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.

Według danych Eurostatu za październik br., stopa bezrobocia w Polsce wynosi 5.7 proc. przy średniej dla Unii Europejskiej na poziomie 8.3 proc., a dla strefy euro: 9.8 proc. Tylko 6 na 28 krajów Unii Europejskiej (UE) charakteryzuje się mniejszą wartością tego wskaźnika. Dodatkowo w ciągu roku spadł on o 1.6 pkt proc., a od szczytów z marca 2013 r. obniżka wynosi aż 5 pkt proc.

Niski poziom bezrobocia sugeruje, że polski rynek pracy powinien być w świetnej kondycji. W rzeczywistości jednak ten wskaźnik niewiele mówi nam o faktycznym zatrudnieniu. Kluczową kwestią dla odpowiedniego rozwoju gospodarczego jest przecież informacja, jaki odsetek osób pracuje, a nie jaki tej pracy szuka.

Młodzi nie pracują, ani pracy nie szukają

Osobą pracującą - według Eurostatu, GUS (Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności) czy Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) - jest jednostka, która w badanym tygodniu wykonywała płatną pracę przynajmniej przez jedną godzinę. Prócz pracowników najemnych, do grupy zatrudnionych zalicza się także osoby pracujące w gospodarstwach rolnych, prowadzące działalność gospodarczą czy uczniów, z którymi przedsiębiorstwa mają umowę o naukę zawodu.

Stosunkowo dobrze, choć zdecydowanie gorzej niż wynikałoby to z rankingu bezrobocia, wygląda wartość zatrudnienia dla populacji będącej w przedziale wiekowym 25-54 lata. Wynosi ona 80.5 proc. i jest to 14. rezultat w Unii, czyli lokujący nas praktycznie w środku stawki. Bardzo podobny poziom zatrudnienia ma Francja (80.3 proc.), choć bezrobocie w tym kraju jest na poziomie 9.7 proc.

Zdecydowanie gorzej sytuacja wygląda wśród ludzi młodych. Dane Eurostatu za drugi kwartał 2016 r. pokazują, że stopa zatrudnienia Polaków w wieku 15-24 lata wynosi jedynie 28.6 proc. Przeciętny wynik w Unii to 33.8 proc. Ten sam wskaźnik jest jeszcze niższy wśród polskich kobiet i wynosi tylko 23.6 proc. To o ponad 8 pkt proc. mniej niż średni rezultat mieszkanek EU. Najwyższe ogólne wyniki zatrudnienia notowane są w Holandii, Danii czy Szwecji, gdzie wynoszą odpowiednio 60.9 proc., 60.8 proc. i 45.6 proc.

Niski poziom zatrudnienia wcale nie oznacza, że młodzi Polacy poszukują pracy. Stopa bezrobocia wśród osób poniżej 25. roku życia wynosi 15.6 proc. Jest to niższy wynik niż przeciętna UE (18.4 proc.) czy wcześniej wymienionej Szwecji (18.4 proc.). Gdyby odsetek zatrudnionych młodych Polaków wzrósł chociaż do przeciętnego poziomu unijnego, oznaczałoby to przyrost liczby osób pracujących o 230 tys.

Zatrudnienie niższe tylko w 8 krajach Unii

Jeszcze gorzej niż w przypadku młodych Polaków sytuacja wygląda wśród osób w przedziale wiekowym 55-64. Zatrudnienie osób zbliżających się do końca kariery zawodowej wynosiło pod koniec drugiego kwartału br. 45.9 proc. To prawie 10 pkt proc. mniej niż unijna średnia (55.1 proc.). Lepszy wynik od Polski osiągają m.in. Hiszpania (48.8 proc.), Włochy (50.1 proc.) i Portugalia (52.2 proc.).

Polskę w tej kategorii dzieli przepaść w stosunku do liderów UE. Zatrudnienie osób mających 55-64 lata wynosi w Szwecji 75.4 proc., w Niemczech 68 proc., a na Litwie 64.4 proc. Gdyby odsetek Polaków posiadających pracę w tym przedziale wiekowym wzrósł chociaż do unijnej średniej, to liczba osób zatrudnionych w naszym kraju byłaby o ponad pół miliona wyższa niż obecnie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wiek produkcyjny (15-64 lata), to odsetek zatrudnionych w Unii wynosi 66.6 proc. Nad Wisłą jest to 64.5 proc. Gorszy wynik od naszego jest tylko w 8 krajach Wspólnoty. Wyższy rezultat natomiast notują zarówno państwa Europy Środkowej, takie jak Słowacja (65 proc.), Węgry (66.4 proc.) czy Czechy (71.7 proc.), a także kraje uznawane za unijnych maruderów np. Portugalia - 65 proc. Liderzy, czyli Szwecja, Dania, Niemcy czy Holandia, osiągają rezultaty w okolicach 75 proc.

Ogólna sytuacja na krajowym rynku pracy jest więc zdecydowanie gorsza niż przedstawia to wskaźnik bezrobocia. Konieczne wydaje się wprowadzenie skutecznych rozwiązań aktywizujących osoby bierne zawodowo. Jednak nawet gdy te działania zostaną z sukcesem zastosowane, prawdopodobnie minie jeszcze wiele lat, zanim Polska osiągnie unijną średnią poziomu zatrudnienia osób w wieku produkcyjnym.

źródło: Cinkciarz.pl